

W środę 5 czerwca skończyły się konsultacje projektu nowej ustawy o zbiorach publicznych. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji chce zliberalizować przepisy – organizacje mają zgłaszać zbiórki, a nie starać się o zezwolenia na ich prowadzenie. Stowarzyszenie Klon/Jawor sprawdza, jak obecnie trzeci sektor korzysta ze zbiorów publicznych.

Wyniki badania „Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2012” pokazują, że z możliwości organizowania zbiorów publicznych korzysta bardzo wąska grupa organizacji. W ciągu dwóch lat poprzedzających badanie (orientacyjnie od połowy 2010 do połowy 2012 r.) „legalnie” zbiórki prowadziło 8% organizacji. Zdecydowana większość z nich występowała o zgodę do urzędu gminy lub miasta, co wskazuje na dominację zbiorów o zasięgu lokalnym. Zbiórki ogólnopolskie lub przeznaczone na pomoc poza granicami Polski są nieliczne – o zgodę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (który jest w takich sytuacjach odpowiednim organem) występowało przez dwa analizowane lata ok. 1% organizacji.

Wskaźniki te są niższe w perspektywie rocznej. Analiza budżetów organizacji w 2011 roku pokazuje, że przychody z tytułu zbiorów publicznych miało niecałe 5% organizacji. Kolejne 2% wskazuje wprawdzie to źródło przychodów, jednak jednocześnie stwierdza, że organizacja nie występowała o zezwolenia, co pokazuje, że kategoria „zbiórki publicznej” bywa niewłaściwie rozumiana. Można więc szacować, że zbiórki w 2011 roku organizowało blisko 3 tysiące organizacji. Warto przy tym pamiętać, że część z nich prowadzić mogła więcej niż jedną zbiórkę.

Kwoty pozyskiwane za pomocą zbiorów publicznych zazwyczaj nie są duże – w przeciętnej organizacji ogłaszającej zbiórkę stanowiły one około jednej dziesiątej rocznego budżetu. Z kolei analiza pozyskiwanych kwot pokazuje, że w większości przypadków zebrane środki nie przekraczały 10 tys. zł, przy czym w badanej próbie znalazły się też organizacje uzyskujące ze zbiorów kilkaset tysięcy złotych, a nawet ponad milion.

Zbieramy na zdrowie

Przyjrzyjmy się bliżej grupie organizacji ogłaszających zbiórki publiczne. Największy segment tej grupy stanowią stowarzyszenia i fundacje działające głównie w sferze pomocy społecznej, ratownictwa oraz ochrony zdrowia. To w tych branżach obserwujemy największe zainteresowanie zbiorami: w ciągu dwóch lat poprzedzających badanie rejestrowało je ok. 20% organizacji z tych branż, podczas gdy wśród organizacji aktywnych w innych sferach odsetek ten był na poziomie zaledwie kilku procent (a np. wśród organizacji sportowych – na poziomie 4%).

– Analogicznie wygląda branżowy rozkład wśród organizacji ubiegających się o 1% podatku dochodowego od podatników. Najwięcej odpisów podatnicy przekazują organizacjom zajmującym się ochroną i szeroko rozumianą pomocą społeczną. Kultura i sport są na szarym końcu. Przeprowadzenie zbiórki wymaga sporego zaangażowania czasu i sił. Zatem organizacje zbierające pieniądze za pomocą zbiorów publicznych zachowują się rozsądnie: wiedzą, co Polacy skłonni są wesprzeć finansowo i nie angażują się w beznadziejne przypadki – mówi Alina Gałazka z ngo.pl.

Warto jednak zwrócić uwagę, że choć stosunkowo niewielka część organizacji zajmujących się sportem, kulturą czy edukacją prowadzi zbiórki publiczne, to jednak te sfery skupiają dużą część III sektora, dlatego stanowią pokaźną część grupy organizacji pozyskujących środki poprzez zbiórki publiczne.

A jakie znaczenie dla korzystania ze zbiorów ma zamożność i zasoby organizacji? Wyniki badania pokazują, że po pieniądze ze zbiorów znacznie chętniej sięgają organizacje już dysponujące znacznym majątkiem, zatrudniające płatnych pracowników i korzystające z wielu źródeł finansowania. Zbiórki wykorzystuje bowiem co czwarta organizacja o rocznym budżecie przekraczającym milion złotych i tylko co dwudziesta spośród tych o przychodach poniżej tysiąca złotych.

Filantropia w Polsce wciąż kuleje

Te dane odpowiadają słabej kondycji polskiej filantropii. Przypomnijmy: w ostatnich latach zauważyć można powolny wzrost liczby osób wspierających organizacje. W 2012 roku nieco ponad dwie trzecie Polaków (70%) przekazało pieniądze lub darzy rzeczowe na rzecz lub za pośrednictwem organizacji pozarządowych. Jednocześnie większość tych osób zaangażowało się tylko jeden raz – przy okazji finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Polska filantropia – mimo napawających nadzieją trendów wzrostowych – wciąż pozostaje więc bardziej „akcyjna” niż konsekwentna i systematyczna.

Na chęć wspierania organizacji wyraźnie wpływa wykształcenie: w ubiegłym roku dary pieniężne lub rzeczowe przekazało 84% Polaków po studiach wyższych, za to niewiele ponad połowa tych z wykształceniem podstawowym.

W filantropię rzadziej angażują się z kolei osoby gorzej sytuowane: wśród badanych negatywnie oceniających swoją sytuację materialną datki lub dary przekazała niewiele ponad połowa osób.

Źródło: Klon/Jawor